Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 224. — Rok V. Kraków, piątek 18 sierpnia 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Kto jest ojcem dziecka?



Rycina powyższa przedstawia znany już naszym czytelnikom z opisów głośny proces pani Russell w Londynie, którą mąż oskarża o złamanie mu wiary, twierdząc, że nie jest [illegible] nowonarodzonego dziecka. Jako współoskarżeni występowali panowie Bradley i Cross, którzy często przebywali w towarzystwie uroczej pani Russell. Ostatecznie proces zakończył się kompromitacyą małżonka, obaj bowiem „współwinni" wyparli się swej winy, a pani Russell również. Ponieważ pan Russell również wypiera się ojcostwa, znak zapytania zawisł nad kolebką dziecięcia, którego ojcem jest ów nieznajomy „ktoś".

OŁÓWKI „Majewskiego"
GUMĘ do wycierania „Myszka"
PIÓRA do pisania „Wasilewskiego"
ATRAMENTY itd. „Iskra"
ZESZYTY, TORBY szkolne, RYSIKI itd.
poleca
hurtownia po cenach fabrycznych 4507
DOM HANDLOWY
FR. WOJAS - Kraków, Łobzowska 12-14.

Belweder z p. Narutowiczem spiskują przeciw wyborom.

Narady klubów sejmowych. — Spisek w Belwederze. — Rada ministrów na wszystko się zgadza. — Opozycya p. S. Grabskiego. — P. Narutowicz oddaje Wsch. Małopolskę Lidze narodów. — Poufność obrad.

Warszawa (tel. wł.). Dziś w gmachu sejmowym **pojawiły się pierwsze jaskółki jutrzejszej batalii**, która zostanie stoczona w komisyi dla spraw zagranicznych i w komisyi konstytucyjnej, — o wniosek rządowy, podający **odroczeniu** termin wyborów pod pretekstem konieczności załatwienia samorządu dla Wschodniej Małopolski. **Przybyli przywódcy sejmowych klubów,** ale nie wszyscy i **rozpoczęli wstępne narady.** Pan marszałek zaprosił ich na godzinę pół do 6-tej po południu na konferencyę dla przedwstępnego wymienienia swych punktów widzenia co do wniosku rządowego, oraz jutrzejszej dyskusyi.

Zrana **p. prezydent Nowak przyjął p. ministra spraw zagranicznych Narutowicza,** ministra spraw wewnętrznych Kamieńskiego i delegata przy Lidze Narodów **p. Aszkenazego** i odbył z nimi konferencyę w sprawie opracowanego przez komitet rzeczoznawców projektu ustawy o samorządzie dla Wschodniej Małopolski. Natychmiast po tem posiedzeniu **p. prezydent Nowak wraz z p. Narutowiczem udali się do Belwederu,** gdzie odbyli konferencyę z p. Naczelnikiem Państwa **w sprawie odroczenia wyborów i dekretu Naczelnika Państwa,** rozpisującego wybory na dzień 5 listopada który powinien się ukazać dnia 18 b. m. Z punktu widzenia prawnego sprawa ta przedstawia się tak, że **p. Naczelnik Państwa obowiązany jest dekret ów wydać, albowiem żadne komisye nie są w prawie zmieniać uchwał Sejmu.**

O godzinie 5 popołudniu zebrała się **Rada ministrów** i po 10-minutowem posiedzeniu **bez dyskusyi zaakceptowała projekt samorządu dla Wschodniej Małopolski,** który jako projekt rządowy przedstawiony będzie przez prezydenta Nowaka jutro na **komisyi** dla **spraw** zagranicznych i **konstytucyjnej.**

Jednocześnie p. prezydent **Nowak** w ciągu dnia całego starał się, w obawie o losy swego wniosku, o odroczenie wyborów, nawiązać kontakt z przywódcami klubów sejmowych. **Rozmawiał on z posłem Janem Dąbskim, jako przedstawicielem P. S. L. i z p. Stanisławem Grabskim** (Zw. Lud.-Nar.), prezesem komisyi dla spraw zagranicznych. **Pierwszy** wypowiedział się **w sposób** bardzo wykrętny **przychylnie dla wniosku** rządowego, **drugi wystąpił kategorycznie przeciwko niemu.** Jednocześnie w kuluarach sejmowych **przedstawiciele** stronnictw lewicowych, jak n. p. **„Wyzwolenia" i P. P. S., czując niepopularność zajętego przez nich stanowiska w sprawie odroczenia wyborów wypowiadali się w** rozmowach z innymi posłami i dziennikarzami jako **bezwzględni zwolennicy utrzymania terminu wyborów dnia 5 listopada,** uchwalonego przez Sejm. Poseł Niedziałkowski z P. P. S. bardzo **wyraźnie nawet** oświadczył, że nie jest rzeczą **komisyi sejmowych** zmieniać uchwały pełnego **Sejmu** i dlatego dekret, zarządzający wybory, **powinien** się w piątek ukazać.

O godzinie pół do 6-ej rozpoczęła się **konferencya przywódców klubowych pod przewodnictwem p. marszałka,** na która przybyli premier Nowak i minister spraw zagranicznych Narutowicz. Posiedzenie trwało 3 godziny. **P. Narutowicz** referował sytuacye międzynarodową i stosunek państw **zachodnich** do sprawy Wschodniej Małopolski, wyprowadzając z tego **wniosek, że wybory we Wschodniej Małopolsce przeprowadzone być nie powinny, dopóki Liga Narodów, która zbiera się w początkach września na konferencyę, nie zaakceptuje projektu** samorządu **dla Wschodniej Małopolski** i tym sposobem **nie uzna w sposób decydujący** praw **polskich do tej dzielnicy.**

Konferencya ta uznana została za **poufną** i biorący w niej udział przywódcy klubów zobowiązali się nie dawać prasie **żadnych** wiadomości o jej przebiegu. **Wzięli w niej udział posłowie: Głąbiński, Czerniewski, Dubanowicz, Rosset, Dębski, Woźnicki, Hertz i Barlicki.** Nie byli obecni wskutek spóźnienia w przyjeździe: poseł Skulski oraz przywódcy **K. P. K.**

Wybory odroczone na trzy tygodnie.

Warszawa (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej i spraw zagranicznych rząd ma przedstawić motywy projektu odroczenia wyborów **na dwa do trzech tygodni.** Prezydent Nowak dzisiaj rozpoczął konferencye w tej sprawie z przedstawicielami klubów. „Rzeczpospolita" pisze, iż stronnictwa prawicy wypowiedzą się przeciwko odroczeniu wyborów.

Rząd niemiecki nie dotrzymuje umów handlowych z Polską.

Warszawa (tel. wł.). Rząd niemiecki zobowiązał się protokołem, podpisanym 20 lipca b. r. przedsięwziąć kroki, aby biura dla handlu zagranicznego **wydawały pozwolenia na wywóz towarów niemieckich do Polski według tych samych norm, jakie są stosowane wobec innych krajów.**

Gdy jednakże pewien obywatel polski zamówił w jednej z firm berlińskich kilka wagonów soli potasowej, firma ta zakomunikowała, że **niemiecki urząd żywnościowy nie pozwala na wywóz soli potasowej do Polski**, domagając się ekwiwalentu w produktach polskich. Żądanie to jest **jaskrawem pogwałceniem zobowiązań, które rząd niemiecki wziął na siebie**, gdyż inne kraje kupują za gotówkę i nie są obowiązane do płacenia za towary niemieckie — towarami.

Burzliwe obrady Synodu ewangelickiego.

Niemieccy ewangelicy wywołują awantury.

Warszawa (tel. wł.). Dziś rozpoczęły się w zborze warszawskim **obrady synodu ewangelickiego.** Na zjazd przybyli pastorowie ewangeliccy z całej Polski. Najważniejszą częścią obrad jest **sprawa ustroju kościoła ewangelickiego w Polsce**, która wymaga uzgodnienia poglądów ewangelików-Niemców i Polaków. Uzgodnieniem punktów spornych zajmowała się specyalna komisya, która dziś przedstawi wnioski swe synodowi do uchwalenia. **Obrady**, które potrwają do soboty, **będą miały przebieg burzliwy ze względu na nieprzejednaną postawę ewangelików niemieckich co do pewnych punktów ustawy.**

Rozbicie organizacyi komunistycznych w Polsce.

Warszawa (tel. wł.). Podczas rewizyi dokumentów na pogranicznej stacyi Podwołoczyska zatrzymano **2 kuryerów komunistycznych**, Amstera i Mowszowskiego. Obydwaj **zostali** odstawieni do Warszawy. Z posiadania fałszywych paszportów tłumaczyli się, **że nabyli** je w Warszawie na ul. Franciszkańskiej, gdzie za 8—10 tysięcy marek można kupić zagraniczny paszport.

Znalezione podczas rewizyi osobistej przy nich **listy pisane były przez działaczów komunistycznych w Polsce do wybitnych bolszewików w Moskwie.** Jeden z listów szczegółowo opisuje **rozbicie organizacyi komunistycznej młodzieży Toeplitza** i stwierdza, że obecnie w Polsce **większe organizacye komunistyczne nie mają widoków dłuższego powodzenia wobec braku pieniędzy (?).**

Rozdwojenie wśród robotników w Bielsku.

Socyaliści prowokują walkę na pięści.

Bielsko (tel. wł.). **Strajk w Bielsku trwa w dalszym ciągu.** Wczoraj odbyła się w magistracie konferencya reprezentantów robotniczych organizacyi socyalistycznych, chrześcijańskich i enperowskich z reprezentantami fabryk. **Sekretarze socyalistyczni rozpoczęli konferencyę od karczemnej burdy**, mianowicie **sekretarz związku socyalistycznego niejaki Sokołowski, żyd z Kongresówki, uderzył pięścią Pysza, sekretarza chrześc. związku robotniczego.** W ten sposób socyaliści sami **zademonstrowali rozdwojenie** wśród robotników, którego dotychczas nie było i ośmielili fabrykantów do oporu, **szkodząc** w ten sposób sprawie robotniczej.

Ostatecznie odroczono konferencyę do dzisiaj, t. j. czwartku 17 b. m. **z tem, że** robotnicy mają przedłożyć wyrachowanie minimum na utrzymanie swej rodziny, co fabrykanci godzą się uwzględnić. **Na dzisiejszą konferencyę przybywa delegat z ministerstwa pracy** z Warszawy.

Upór Lloyda George'a grozi rozbiciem ententy.

Leafield (PAT. Polradio). „Daily Telegraph", organ konserwatystów, omawiając rozbicie się konferencyi, stawia **zarzuty Lloyd George'owi** z powodu **jego uporu, który wyraził się przeciw działaniu najbardziej słusznym wymaganiom Poincarego w sprawie kontroli kopalń niemieckich.** „Evening Standard" pisze:

„Ententa powinna być utrzymaną. Obowiązkiem mężów stanu państw sojuszniczych jest zapobiedz dalszemu trwaniu obecnego rozdźwięku".

Obawy premiera Belgii o losy ententy.

Leafield, (PAT. Polradio). Podczas gdy prezydent Poincare przed swym wyjazdem z Londynu powstrzymał się od wypowiadania swojej opinii co do nieosiągnięcia porozumienia przez konferencyę sprzymierzonych, inni delegaci zapewnili o swem przeświadczeniu, iż **Ententa musi przetrwać.** Theunis oświadczył: „Jestem pewien, że spotkamy się znowu. Nie mogę sobie wyobrazić nietylko zerwania, ale choćby tylko zaostrzenia stosunków pomiędzy Anglią a Francyą. **Ententa ma doniosłe znaczenie, jest ona rzeczą konieczną dla polityki zagranicznej i niezbędną dla pokoju świata".** Cała prasa angielska podziela ten pogląd premiera Belgii i w licznych artykułach daje temu dobitny wyraz.

Bezrobocie w Anglii wzrasta.

Leafield (PAT) Odbyło się posiedzenie gabinetu angielskiego, celem wysłuchania sprawozdania Komisyi dla spraw bezrobocia. Ustalono, że Komisya rozszerzy swoją działalność, niosąc pomoc między innymi również w zakresie bezrobocia w handlu. Z powodu **rozbicia się narad londyńskich, widoki co do bezrobocia w Anglii pogorszyły się.** Z tego samego powodu waluty obce na londyńskim rynku walutowym wahały się dzisiaj znacznie i przybrały charakter nerwowy.

Trwoga w Berlinie.

Berlin, (AW). Koła miarodajne obawiają się, że po rozbiciu konferencyi londyńskiej, która dopomogła Francyi do odzyskania wolności działania, Poincare przeprowadzi na własną rękę wszystkie oddawna zamierzone środki przymusowe przeciw Niemcom. Rząd Rzeszy zapowiada na dzisiaj naradę nad sytuacyą. Związki zawodowe przedłożą rządowi swoje postulaty. Urzędnicy i robotnicy państwowi żądają podwyższenia pensyi, co za sobą pociągnie podobne żądania prywatnych urzędników. Tymczasem **kurs dolara podskoczył w Berlinie aż na 1040 marek, w tym samym stosunku nastąpiła także zwyżka wszystkich innych walut obcych**, przez co zniżyła się wartość marki niemieckiej o jedną czwartą część. Dzienniki lewicowe przedstawiają położenie jako rozpaczliwe.

Giełda wobec zerwania konferencyi.

Berlin (AW). Wynik obrad konferencyi londyńskiej odbił się głośnem echem na tutejszej giełdzie i spowodował szaloną zwyżkę obcych walut. Dolar osiągnął sumę 1040 do 1060 marek. Korony czeskie płacono 2916, korony węgierskie około 70 marek. Kursa te wskazują, jak dalece beznadziejny nastrój panował na giełdzie, chociaż tutejsze koła finansowe były przygotowane na takie zakończenie obrad. Pesymistyczny nastrój giełdowy przeniósł się także i na sfery polityczne, czemu wyraz dała prasa, snując smutne horoskopy na temat polityki silnej ręki Francyi w stosunku do Niemiec.

Zjazd Małej ententy w Marienbadzie.

Belgrad (PAT. Havas). Jak donosi „Polityka", na maryenbadzkiej konferencyi, w której weźmie udział Masaryk, Benesz, Pasicz, Bratianu i **Narutowicz**, omówione zostaną następujące sprawy: rozszerzenie traktatu handlowego jugosłowiańsko - czechosłowackiego, zamiana konwencyi wojskowej zawartej ze względu na Węgry, na traktat sojuszniczy, oparty na szerszych podstawach, ostateczne uregulowanie podziału pomiędzy państwa sukcesyjne materyału kolejowego b. monarchii austro-węgierskiej, stanowisko małej Ententy w sprawie przyjęcia Węgier do Ligi Narodów, sprawa udziału małej Ententy w Radzie Najwyższej i w konferencyi ambasadorów, a wreszcie stosunek małej Ententy do Polski.

Strajk piekarski we Lwowie zlikwidowany.

Lwów (tel. wł.). Zatarg, jaki wybuchł między pracodawcami a robotnikami w przemyśle piekarskim, ma się ku schyłkowi. Na wczorajszej kilkugodzinnej konferencyi porozumiano się już co do przestrzegania **8-godzinnego dnia pracy, zaniechania pracy w nocy oraz w niedziele i święta.** Co do płacy akordowej jedynie nie przyszło jeszcze do zgody. Przypuszczać należy, że zatarg zostanie w najkrótszym czasie zlikwidowany.

Tajemnicze morderstwo.

Lwów. (Tel. wł.) **W miasteczku Strzeliska Nowe koło Chodorowa** znaleziono w piwnicy kupca Fausera **2 trupy ludzkie** braci Schlechterów. Trupy leżały na ziemi w piwnicy, obok zaś samowar i węgle do niego. Komisya sądowo-lekarska nie była w stanie ustalić powodów tajemniczej śmierci. Świadkowie zaś powołani, znajomych i krewnych Schlechterów nie mogli wytłumaczyć w jaki sposób bracia znaleźli się w piwnicy Fausera. Śledztwo w toku.

Miliardowe straty dla skarbu polskiego skutkiem spadku waluty niemieckiej.

Mamy umowę z Niemcami o tranzyt przez korytarz polski. Z tytułu tej umowy **Niemcy winny nam zwrócić przewoźne**, które pobierają za przewóz ich towarów kolejami polskimi przez wspomniany korytarz. Od istnienia jednak umowy, która zresztą jest oparta o traktat wersalski, Niemcy z tytułu zwrotu tego przewoźnego nic, albo bardzo mało jeszcze nam zapłaciły. Całe lata wstecz nie pobieraliśmy od Niemiec z tego tytułu żadnej rekompensaty. Skutkiem gwałtownego spadku waluty niemieckiej w ostatnim czasie **Polska ponosi kolosalne straty**, wynoszące dziesiątki miliardów marek polskich.

Fakt ten ujawnia wadliwą konstrukcyę wspomnianej umowy, którą należałoby z tego powodu przy sposobności rokowań z Niemcami o traktat polityczno-handlowy **zrewidować**. W celu zabezpieczenia Polski przed stratami z tego tytułu na przyszłość Polska powinna się **starać** o stworzenie takiego samego stosunku przewoźnego za swoje towary idące kolejami niemieckimi, jaki istnieje dla towarów niemieckich, przewożonych kolejami polskiemi. Mianowicie za przebieg polskich towarów liniami niemieckiemi części Górnego Śląska oraz liniami Prus wschodnich od Deutsch-Eylau do Tczewa w komunikacyi z Gdańskiem i od Grajewa do Tylży w komunikacyi z Kłajpedą jak również z Grajewa do Królewca Polska **powinna pobierać przewoźne tak, jak je pobierają Niemcy za swoje towary w przebiegu kolejami polskiemi** przez **korytarz polski.**

Uchroniłoby to Polskę przed stratami walutowemi, gdyż **pobierałaby opłaty niemieckie według kursu dziennego** oraz miałaby ekwiwalent dla skompensowania opłat przewozowych pobieranych przez Niemcy za przebieg ich towarów przez polski korytarz.

Jak słychać **rząd polski wszczął już w tym kierunku starania.**

Nowa podwyżka żołdu dla szeregowych

Rada ministrów uchwaliła, począwszy od 1-go sierpnia b. r. podwyższyć dodatek do żołdu szeregowych, pełniących obowiązkową służbę wojskową, **z 50 proc. do 70 proc.**, oraz od tegoż terminu aż do odwołania uchwaliła przyznać do wszystkich należności, pobieranych przez szeregowych, pełniących obowiązkową służbę wojskową (z wyjątkiem żołdu, oraz dyet podróżnych) **80 procent dodatku.**

Leczenie inwalidów w szpitalach wojskowych.

Inwalidzi wojskowi, uznani za takich, w postępowaniu superrewizyjnem mogą być oddawani na leczenie **do wszystkich szpitali wojskowych narówni z żołnierzami, a także** (w wypadkach, wymienionych w Dz. R. W. Nr. 1320) **do szpitali cywilnych.**

Upoważnione do opieki nad inwalidami instytucye przy przesyłaniu do szpitali inwalidów, potrzebujących leczenia, winny ich zaopatrywać w **karty wstępu**. Inwalidów, zgłaszających się do szpitala bez wystawionej karty wstępu, szpitale **nie będą przyjmowały na leczenie na koszt państwa.**

O nauczycieli na G. Śląsku.

Wobec wielkiego zapotrzebowania nauczycieli Polaków na G. Śląsku ministerstwo wyznań rel. i oświecenia publ. zarządziło, aby każdy nauczyciel, który uzyska posadę nauczycielską na G. Śląsku, był natychmiast zwolniony od dotychczasowych czynności służbowych, by mógł przygotować się do wyjazdu i przesiedlenia i aby obowiązki zawodowe na nowej posadzie objął z dniem ważności nominacyi.

Tok postępowania przy ubieganiu się o posadę na Górnym Śląsku jest następujący: nauczyciele zamierzający przenieść się do wojew. śląskiego, winni przesłać odpowiednie podania wraz z uwierzytelnionemi odpisami świadectw w drodze urzędowej do wydziału ośw. publ. wojew. śląskiego w Katowicach, od którego też otrzymają formalne powołanie.

Kuratoryum okr. szkoln. poznańskiego, chcąc zachęcić nauczycieli szkół powszechnych zwłaszcza do objęcia posad na Górnym Śląsku, zapewnia każdemu nauczycielowi na Górny Śląsk powołanemu, zarezerwowanie jego dotychczasowej posady na przeciąg trzech miesięcy od terminu zwolnienia. Rzeczywiste koszta przeprowadzki zwraca po objęciu posady wydział ośw. publ. województwa śląskiego.

—oOo—

Linia graniczna na Zbruczu.

Nowa linia graniczna na Zbruczu została ostatecznie uzgodniona przez obie delegacye mięszanej Komisyi granicznej na wschodzie, t. j. przez polską i rosyjsko-ukraińsko-białoruską. **Spornym został tylko 80 morgowy kawałek gruntu** wsi Nowosiółki, który skutkiem zmiany koryta Zbrucza przechodzi obecnie na stronę Ukrainy. Polska delegacya uważając, że oddanie tego kawałka ziemi Ukrainie sowieckiej wyrządziłoby niepowetowaną szkodę kilkudziesięciu **rodzinom małorolnych włościan** wsi Nowosiółki, **domaga się przyznania go Polsce za odpowiedni ekwiwalent.** Ponieważ reszta granicy na Zbruczu została ostatecznie ustalona w myśl traktatu ryskiego, **przeto w ostatnich czasach dokonano przesunięcia tak polskich jak i sowieckich posterunków straży granicznej** do właściwej linii granicznej. Pociągnęło to za sobą pewne zmiany dotychczasowego stanu.

Rabini pułkownikami armii polskiej.

Ukazał się dekret Naczelnego Wodza, ustalający nazwy stopni duchowieństwa wojskowego i stosunek ich do stopni oficerskich.

A więc stopnie generalskie ma tylko duchowieństwo katolickie: w randze generała dywizyi biskup polowy i generała brygady dziekan generalny.

We wszystkich pozostałych wyznaniach najwyższą rangą jest **pułkownik: senior** u ewangelików, protoprezbiter u prawosławnych, **naczelny rabin u żydów.**

W katolickiej hierarchii wojskowej rangę pułkownika ma dziekan.

Stopniowi podpułkownika odpowiadają kolejno: proboszcz katolicki, proboszcz ewangelicki przy D. O. K. dziekan prawosławny przy D. O. K. i **starszy rabin I. klasy.**

Rangę majora mają starsi kapelani i **starszy rabin II klasy.**

Wreszcie wszyscy **kapelani** w każdem wyznaniu chrześcijańskiem oraz **rabini mają rangę kapitana.**

Banknoty 10-tysięczne.

Ministeryum skarbu zarządziło druk nowego rodzaju banknotów, mianowicie wartości 10 tysięcy marek. Zarządzenie to ma na celu ułatwienie obrotu pieniężnego. Druk nowych banknotów już się rozpoczął i będzie niebawem ukończony. Będą one o 1 trzecią część mniejsze od dotychczasowych banknotów tysiącmarkowych, koloru piaszczystego. Rysunek przedstawia w deseniu 2 główki kobiece, zwrócone do siebie. Zasługuje na uwagę, że banknoty te całkowicie wykonane są w kraju.

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIESCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULINSKI. 15

—o—

Kobieta zauważyła mnie odrazu i wnioskując z mego ubrania, iż nie jestem człowiekiem z ludu, rzuciła się ku mnie, wołając:

— Ach, oto nadchodzi pan Albert, mój znajomy; ten wam powie, że jestem istotnie córką praczki, matki Ledru!

Równocześnie biedne, drżące i blade stworzenie uczepiło się mego ramienia, jak rozbitek deski ratunku.

— Bądź sobie ty córką matki Ledieu, ale nie masz karty obywatelskiej, kochaneczko i dlatego pójdziesz z nami na odwach.

Młoda kobieta trzymała się silnie mego ramienia; czułem lęk i prośbę w tym uścisku. Zrozumiałem ją.

Ponieważ przemówiła do mnie pierwszem lepszem imieniem, jakie jej przyszło na myśl, przeto i ja w podobny sposób ją nazwałem:

— Jakto? to ty, biedna Solange? — rzekłem, — co się tu dzieje?

— A więc widzicie panowie! — tryumfująco zawołała w stronę zbirów.

— Myślę, że mogłabyś powiedzieć: „obywatele!"

— Słuchajcie, panie sierżancie! — odparło dziewczę, — nie moja to wina, że tak mówię; moja matka przyzwyczaiła się do manier wielkiego świata i przyuczyła mnie do uprzejmości, wskutek czego przejęłam tę złą nawyczkę, która wiem to, jest pozostałością arystokratyczną; lecz widzicie, panie sierżancie, nie mogę się jej pozbyć!

W tych słowach, wypowiedzianych ze drżeniem, — było nieco subtelnej ironii, co nie uszło mojej uwagi. Pytałem się w duchu, kim mogła być ta kobieta? Zagadka nie do rozwiązania. Byłem jednak zupełnie przekonany, że nie pochodzi z ludu.

— Co się tu dzieje, pytasz obywatelu Albercie?! — powtórzyła, — patrz, co mnie spotyka. Przedstaw sobie, wyszłam, by odnieść bieliznę, pani domu była nieobecna, musiałam więc czekać aż wróci, aby odebrać pieniądze. Mój Boże! wszak teraz każdemu potrzeba pieniędzy. Nie wzięłam ze sobą karty obywatelskiej i oto nagle dostałam się między tych panów, — pardon, — chciałam rzec: obywateli, którzy zażądali karty, a ponieważ powiedziałam, że jej nie mam, chca mnie prowadzić na odwach. Krzyknęłam, — nadbiegłeś z pomocą; uspokoiłam się, poznawszy znajomego. Powiedziałam sobie: Ponieważ pan Albert wie, iż nazywam się Solange i jestem córką matki Ledieu, więc zaręczy za mnie, nieprawdaż Albercie?

— Oczywiście, zaręczam za ciebie!

— Dobrze! — zawołał dowódca patrolu, — lecz kto zaręczy za ciebie, mości elegancie?

— Danton! wystarczy ci to? to chyba dobry patryota, hę?

— Ach, jeśli Danton za ciebie zaręczy, to niema co więcej gadać!

— No więc, dziś jest posiedzenie u Kordelierów; chodźmy tam.

— Chodźmy! — odparł sierżant, — obywatele sankiuloci, naprzód marsz!

Klub zgromadzał się w starym klasztorze Kordelierów (Franciszkanów), przy ulicy Observance; za chwilę byliśmy na miejscu. Przyszedłszy do bramy, wyrwałem kartkę z notatnika, napisałem parę słów ołówkiem i wręczyłem sierżantowi z wezwaniem, aby ją zaniósł Dantonowi, podczas gdy my pozostaniemy pod opieką kaprala i reszty patrolu. Sierżant wszedł do klubu i za chwilę powrócił z Dantonem, który widząc mię, zawołał:

— Jakto? Ciebie to aresztują? Ciebie, mojego przyjaciela, ciebie, przyjaciela Kamila? Ciebie, jednego z najlepszych republikanów, jacy istnieją!

— Ależ idź do dyabła, obywatelu sierżancie, — dodał, zwracając się do przywódcy sankiulotów, — zaręczam ci za niego! Wystarcza ci to?

— Zaręczasz za niego, dobrze! Ale czy zaręczysz także za nią? — zapytał uparty sierżant.

— Za nią? — O kim mówisz?

— No, o tej tu kobiecie!

— Za niego, za nią i za wszystkich, co go otaczają! Czy jesteś zadowolony?

— Tak, jestem zadowolony! — odparł sierżant, — zwłaszcza, że cię ujrzałem.

— O, doprawdy! tę przyjemność możesz mieć gratis, patrz się na mnie dowoli, jak długo mnie masz!

— Dzięki. Broń dalej interesów ludu, tak, jak dotąd i bądź pewien, że lud ci się odwdzięczy!

— Tak, liczę też na to! — odparł Danton.

— Czy dasz mi twoją rekę?

— Dlaczego nie?

I Danton podał mu prawicę.

— Niech żyje Danton! — ryknął sierżant.

— Niech żyje Danton! — zawtórowali sankiuloci.

I oddalili się niezwłocznie wraz ze swym dowódcą, który uszedłszy z dziesięć kroków, odwrócił się, zerwał czerwoną czapkę i jeszcze raz wrzasnął: „Niech żyje Danton!", a ludzie okrzyk ten powtórzyli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

-ooo-

Zaopatrujmy się w węgiel!

Perspektywy na zimę nie zbyt dobre. — Brak środków transportowych.

Zdawałoby się, że po otrzymaniu na Górnym Śląsku 26 milion. ton węgla do dyspozycyi, co po wliczeniu do produkcyi i reszty Polski daje 34 miliony ton — nie będzie się Polska braku węgla obawiała. Na pozór — wobec zapotrzebowania całej Polski, wynoszącego najwyżej 20 milionów — jest to słusznem. W rzeczywistości jednak należy się liczyć z tem, że **już jesienią a tembardziej zimą da się odczuć bardzo dotkliwy brak węgla**, jeżeli zakłady przemysłowe i osoby prywatne nie poczynią natychmiast **kroków zapobiegawczych.**

Bo jakkolwiek węgla mamy w kraju dosyć, **nie starczy możności i środków transportowych**, by w każdej chwili węgiel do miejsca zapotrzebowania przywieźć. **Polska ma za mało połączeń kolejowych** z Górnym Śląskiem, dworce graniczne nie są zupełnie do odbioru przygotowane — to też będzie musiała — choćby przy braku węgla w kraju, **skierować wywóz zagranicę.** Dalej trzeba wziąć pod uwagę **brak lokomotyw, węglarek i wagonów**, który uniemożliwia normalny ruch transportowy tak dalece, że polskie koleje potrzebom przemysłu węglowego absolutnie nie odpowiedzą.

Dlatego też **wszystkie instytucye miejskie, wszystkie przedsiębiorstwa i wszyscy ludzie prywatni powinni zaopatrzyć się w węgiel już teraz**, gdyż z powodu ograniczonych transportów w tej porze roku **sytuacya jest o wiele korzystniejszą.**

Aresztowania komunistów w Łęczycy

Na stacyi Łódź fabryczna aresztowany został podejrzany mężczyzna, u którego podczas osobistej rewizyi znaleziono sprawozdanie okręgowego komitetu związku młodzieży komunistycznej. Policya łódzka, prowadząc energiczne dochodzenia, ustaliła, że główny komitet tej organizacyi mieści się w Łęczycy.

Komenda policyi łódzkiej wysłała tam swych wywiadowców, którzy, po dokonaniu rewizyi u szeregu podejrzanych osób, **znaleźli masę kompromitującego materyału i dokumentów, stwierdzających kontakt ze zlikwidowaną organizacyą Toeplitza.** Aresztowani przyznali się podczas śledztwa, że należą do partyi komunistycznej.

Angielska placówka przemysłowa w Łodzi.

W Łodzi otwarty został oddział Związku przemysłowców angielskich „Becos Traders Ltd. London", mający objąć swoją działalnością całą Polskę.

Becos Traders jest **zrzeszeniem 90 fabryk**, reprezentujących wszystkie gałęzie przemysłu angielskiego. Instytucya ta ma **wielkie znaczenie dla przemysłu polskiego**, ze względu na to, **że dostarcza wszelkich maszyn i artykułów technicznych** bezpośrednio z własnych fabryk, umożliwia w ten sposób przemysłowcom polskim nabywanie towarów angielskich bez pośredników.

Ruina pałacu biskupiego w Włocławku

Z Włocławka donoszą, że tamtejsze szacowne i cenne pod względem architektonicznym ruiny pałacu biskupiego **niszczeją do reszty.**

Dzieło zniszczenia przyspieszają **złodzieje**, którzy odkopują gruzy i wyrąbują siekierami resztki podłogi, oddrzwi i t. d. Mieszkańcy sąsiadujący z ruinami patrzą z bólem, jak bandy złodziei **wynoszą resztki drzewa** i jak im nikt w tem nie przeszkadza.

Czas już, by władze konserwatorskie zajęły się energicznie tą sprawą.

Konflikt między Watykanem i Pragą

Według doniesień czeskich dzienników, zarysował się **pomiędzy rządem czechosłowackim a papieżem konflikt.** Przyczyną konfliktu jest fakt zamianowania przez papieża bez wiedzy rządu praskiego wikaryem apostolskim Trnawy dra Jantauscha. Papież sprzeciwił się **kompetencyi rządu czesko**słowackiego w sprawie tego mianowania z tym umotywowaniem, że dr Jantausch mianowany został tylko administratorem papieskim, w którym to wypadku rządowi czeskiemu nie przysługuje prawo veta.

—o—

Państwowe pośrednictwo pracy.

Ministeryum pracy i opieki społecznej wystąpiło w Radzie ministrów z wnioskiem w przedmiocie szczegółowego unormowania akcyi przyjmowania robotników do robót publicznych za pośrednictwem państwowych urzędów pośrednictwa pracy.

W ubiegłym miesiącu Rada ministrów powzięła w sprawie powyższej uchwałę, która nakazuje kierownikom robót zawiadamiać państwowe urzędy o zapotrzebowaniach na robotników i przewiduje wyznaczenie przez właściwe organy państwowe szeregu konkretnych robót, do których robotnicy określonych kategoryi będą przyjmowani z pośród poleconych przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

Pozatem uchwała zobowiązuje przedsiębiorców, prowadzących roboty publiczne do przyjmowania robotników niewykwalifikowanych w pierwszym rzędzie z pośród bezrobotnych, zarejestrowanych i poleconych przez miejscowy urząd państwowy pośrednictwa pracy.

W Polsce brak paszy — a siano wędruje do Czech.

Ze wszystkich stron Polski przychodzą wiadomości o złych zbiorach siana i t. p., tak, że wyżywienia trzody naszej chlewnej i koni w przeciwieństwie do horoskopów wyżywienia ludności, przedstawiają się nie świetnie. A tymczasem **od kilku tygodni dworce na Śląsku zawalone są setkami wagonów z sianem, wysyłanem z Polski do Czech!**

Kto zezwolił na lekkomyślny, karygodny ten wywóz? Koniecznem jest **śledztwo w tej sprawie i ukaranie winnych.**

Kongres geologiczny w Brukseli.

Na kongres geologiczny, który odbędzie się w tych dniach w Brukseli, udają się z ramienia rządu polskiego **prof. dr. Morozewicz**, dyrektor państwowego instytutu geologicznego i **dr. Limanowski**, członek tego instytutu.

Jako reprezentant akademii górniczej w Krakowie wyjeżdża znany geolog naftowy, **prof. dr. Jan Nowak**, który wygłosi na kongresie odczyt o państwowych terenach naftowych i ogólnym układzie geologicznym Karpat.

Lewica P. P. S. przeciw Stapińskiemu

Jak donoszą z Przemyśla, dnia 13 b. m. odbył się tam w sali „Domu robotniczego", pod przewodnictwem p. Antoniego Zborowskiego z Borysławia, przy uczestnictwie posłów: **Putka, Śliwińskiego i Sejba zjazd organizacyjny delegatów lewicy P. S. L.** województwa lwowskiego. Po pięciogodzinnych obradach i wywodach 18 mówców, uchwalono rezolucyę, **wypowiadającą się przeciw kompromisowi z Piastowcami**, a za prowadzeniem akcyi wyborczej w porozumieniu z „P. S. L. — Wyzwolenie" i stronnictwami robotniczemi.

—oOo—

Komuniści w Polsce przed wyborami.

SOJUSZ Z SCHEIDEMANOWCAMI.

Wykrycie organizacyi i „jaczejek" komunistycznych, oraz dokonane aresztowania szeregu „działaczy" bolszewickich wywołało **popłoch wśród komunistów w Poznaniu.** Przywódcy ich podejrzewając się nawzajem o zdradę z obawy przed konfliktem z kodeksem karnym usunęli ze stanowiska sekretarza związków klasowych, tow. Niedbalskiego, jedną z jaśniejszych gwiazd komunizmu w Poznaniu.

Strach przed kampanią wyborczą każe komunisom polskim szukać **przymierza z... Scheidemanowcami**, którzy zgrupowani w t. zw. Wolnych Związkach, chętnie odłożyli na stronę program mniej radykalny i poszli na kompromis w imię „bliskiego zwycięstwa proletaryatu", a właściwie w imię zniszczenia Polski. Za cenę głosów otumanionych robotników polskich, **Scheidemanowcy poznańscy dostarczą komunistom pieniędzy na agitacyę**, z których jako pierwszą ratę otrzymali komuniści dom i drukarnię „Volkszeitung" w Bydgoszczy.

Na pierwszem miejscu w liście wyborczej komunistów ma stanąć sławny **Porankiewicz**, pozostający pod śledztwem w więzieniu we Wronkach, którego uwolnienia domaga się w każdych żądaniach strajkowych. Kreaturze tej sprzeciwia się Centralny komitet partyi kom. z siedzibą w Warszawie, który chcąc wysunąć kandydata, za którym w stolicy głosowaliby chyba tylko żydzi. Tym planom przeciwstawiają się bolszewicy poznańscy, którzy wobec „teroru Warszawy" oświadczyli, iż ewentualnie nie wezmą udziału w wyborach.

Kącik humorystyczny.

PRACOWNIK.

— Litościwa osobo, poratuj biednego rzemieślnika... Mam żonę i sześcioro dzieci.

— Czemu nie weźmiesz się pan do pracy?

— Nam nie wolno, — musimy ciągle strajkować.

Straszny wybuch fabryki w Czempiniu.

Cztery osoby rozszarpane w kawałki, piąta umarła. — Fabryka w gruzach.

Donosiliśmy już o strasznym wybuchu w fabryce w Czempiniu. Obecnie zamieszczamy szereg dalszych szczegółów:

Dotknięta katastrofą fabryka **tlenu p. Jezierskiego** znajduje się tuż przy mieście i dworcu kolejowym w Czempiniu. Wybuch nastąpił tuż po godzinie 14 przy napełnianiu tlenem dwóch metalowych butli, które o godzinie 4 pop. miały odejść pociągiem do Poznania. Zajęci napełnianiem butli robotnicy **Kaźmierski i Dziwak**

ZOSTALI ROZSZARPANI W KAWAŁKI,

temu samemu losowi uległa pomocnica biurowa p. **Kamińska** i uczeń **Urbaniak**, znajdujący się w bezpośrednim pobliżu. Stojący trochę dalej właściciel fabryki p. **Jezierski** oraz uczeń **Chudziński** zostali **ciężko pokaleczeni; ostatni**

ZMARŁ PO KILKU GODZINACH

w szpitalu. Budynek fabryczny, w którym znajduje się oddział tlenu, **leży w gruzach.** W kilka chwil po wybuchu była już na miejscu ochotnicza straż pożarna, lekarz p. dr Bartlitz i proboszcz miejscowy ks. Ruszczyński.

Miejsce katastrofy przedstawiało

OKROPNY WIDOK.

Nie mówiąc o zburzonym gmachu fabrycznym, **całe podwórze zasypane było gruzami**, a w powietrzu unosił się **do wysokości około 100 metrów słup dymu i pyłu.** Pod ogrodzeniem leżał **pokaleczony koń.** Od 20—50 metrów od miejsca wybuchu znajdowano **poszarpane szczątki nieszczęśliwych ofiar, które częścią, spadając, pozawieszały się na drzewach.** Zebrano je i umieszczono w kostnicy szpitala, a w środę odbędzie się ich wspólny pogrzeb.

O sile wybuchu może świadczyć fakt, że

CZĘŚCI GRUZÓW SPADAŁY NA ULICE NA PRZECHODNIÓW,

a kawał oderwanego żelaza spadł opodal poczty i mało nie zabrał dalszej ofiary. W oddaleniu **600 metrów od wypadku popękane szyby w oknach.**

Ofiary wybuchu, to ludzie od 19—25 lat. W mieście żałoba powszechna.

Terror bandycki pod Warszawą.

Góralski, herszt bandy skolimowskiej na czele nowej szajki. — Ludność sterroryzowana ukrywa bandytę przed policyą.

Głośny już bandyta, nie schwytany dotychczas, herszt bandy skolimowskiej Góralski zorganizował nową bandę i operuje w dalszym ciągu w okolicach Rawy i Grójca. W dniu 12 bm. około godz. 12 w nocy, do zagrody J. Michałkiewicza, we wsi Nosy-Poniatki, **wkroczyło 5-ciu uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów** i zażądali wydania sobie pieniędzy. Synowie Michałkiewicza w liczbie 3-ch **usiłowali bandytom stawić opór**, wówczas bandyci **zaczęli nad nimi się pastwić, bijąc ich niemiłosiernie kijami**. Pobici Michałkowiczowie zrezygnowali z dalszego oporu i wydali bandytom 100 tys. marek. Oprócz pieniędzy, bandyci zabrali jeszcze bižuteryi i garderoby na łączną sumę pół miliona marek i zbiegli.

Następnego dnia, t. j. 13 bm., 3-ch bandytów dokonało znów napadu na dom M. Popka we wsi Wychopiniec i sterroryzowawszy domowników, **również zażądali wydania sobie pieniędzy**. Gospodarz domu usiłował bandytom stawić opór, wówczas ci **zadali mu ciężką ranę tępem narzędziem** w głowę i splądrowali mieszkanie. Zabrali 150 tys. marek w gotówce i 15 funtów sloniny, poczem zbiegli. Popek, nie odzyskawszy przytomności, **walczy ze śmiercią**.

Tak więc, mimo licznych obław dokonanych na terenie tamtejszych powiatów i wyłapania licznych bandytów, ci **grasują w dalszym ciągu**. Przyczyną tego jest **ogromny terror, stosowany** przez bandytę Góralskiego w stosunku do ludności i licznego jego pokrewieństwa w tamtejszych stronach, **ludność więc ukrywa bandytę ze strachu, bojąc się mu narazić**, gdyż wszyscy wiedzą, że **Góralski jest mściwy**.

O żebraku, który „zarabia" na godzinę 800 marek.

„Słowo Pomorskie" donosi:

Pewnemu żebrakowi w Grudziądzu chciano dać zatrudnienie jako drwal. **Żądał on 1000 mk. za godzinę i zaznaczył, że żebraniną „zarabia" 700—800 marek.**

Przypuściwszy, że żebrak ów — lojalnie przestrzegający ustawy o 8-godzinnym dniu pracy — „zarabia" w ten sposób tylko przez 8 godzin dziennie — otrzymujemy sumę **6400 mk. zarobioną przez dzień**, czyli **na miesiąc 192.000 marek.**

Czyż w takim razie słusznem jest twierdzenie, że **urzędnicy nasi są dziadami?!** Porównaniem takiem może się czuć dotknięty jedynie dziad, który „zarabia" przecież o wiele więcej niżeli nasz urzędnik-głodomór.

Grad w Kaliskiem.

400 MILIONÓW SZKODY!

Ziemię kaliską nawiedził grad. Najbardziej ucierpiały majątki: Kożanki sukc. Wągrowieckich, Kraski p. Skrzyńskiego, Świnice p. Parczewskiego, Bronów p. Krzymuskiego i wsie okoliczne.

Grad dochodził **wielkości gołębiego jaja. Straty wynoszą około 400 milionów marek.**

Wielkie włamanie w Jaworznie

(*) W nocy z dnia 29 na 30 lipca włamali się do garażu automobilowego kopalni „Szyb Piłsudski" nieznani złodzieje. Włamywacze usiłowali otworzyć wytrychem bramę od garażu, a gdy im się to nie udało rozerwali deski pod dachem, wybili dziurę i tą drogą weszli do wnętrza.

Tam z wielką znajomością terenu zabrali się do pracy. Odmontowali mianowicie z dwóch wielkich samochodów ciężarowych typu Nesselsdorf i Fiat i z małego auta typu Goljat, magnety wartości **pół miliona marek**. Magnetyczni złodzieje odryglowali następnie drzwi garażu i ulotnili się w niewiadomym kierunku, zostawiając bramę otwartą.

Tragedya nieślubnej matki.

Onegdaj podczas nabożeństwa w kościele św. Karola w Warszawie rozległ się nagle krzyk. Oto na ręku Stefanii Dobkiewicz **zmarło nagle jej 3-miesięczne dziecko płci męskiej.** — Dochodzenie przeprowadzone przez policyę stwierdziło, że Dobkiewicz **od 3 miesięcy znajduje się bez mieszkania i utrzymania.**

Przed 3 miesiącami, gdy powiła chłopca, państwo u kórych była na służbie jako służąca, **wydalili ją i już nikt nie chciał jej później przyjąć.** Cierpiała więc niedolę i dziecko zmarło jakoby **z głodu i wycieńczenia.**

Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że śmierć dziecka nie jest śmiercią naturalną, **Dobkiewicz została aresztowana**, dziecko zaś przewieziono do prosektoryum celem zbadania przyczyny śmierci.

—ooo—

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 16. sierpnia 1922.

—o—

Jak marnotrawi się w Polsce grosz państwowy?

W JEDNYM POCIĄGU TRZY SALONKI DO WARSZAWY. — HR. DZIEDUSZYCKI I REFERENCI JADĄ! — SETKI PODRÓŻNYCH ZOSTAJE NA STACYACH.

Mamy do zanotowania fakt, który dowodzi, że **w naszych sferach kolejowych panują jeszcze stosunki niezdrowe** i grosz publiczny i państwowy marnotrawi się w sposób lekkomyślny i karygodny. W wczorajszym **pociągu pospiesznym**, idącym z Zakopanego do Krakowa porą wieczorową **znalazły się aż trzy wozy salonowe**, nr. 202, 17 i 35. **Jeden z nich szedł zupełnie próżny**; jechał nim przedtem hrabia Dzieduszycki z ramienia Ministerstwa zapewne spraw zagr., w drugim jechało **aż trzech „referentów" ministeryalnych** z Warszawy a trzecim podróżował z pod śnieżnych gór tatrzańskich krakowski **dygnitarz p. Sławikowski urzędnik Dyr. kol.**

Równocześnie już od Poronina aż do Chabówki **odmówiły kasy kolejowe podróżnym sprzedaży biletów** ze względu na niebywałe przepełnienie pociągu tak, że **setki ludzi pozostało czekać do następnego pociągu.** Dodać trzeba, że **właśnie wczoraj odbywały się odpusty w Kalwaryi**, Ludźmierzu i w innych miejscowościach Podhala, na które przybyły **pielgrzymki z całej Polski. Skarb Państwa stracił wczoraj setki tysięcy marek, bo trzema salonkami jechało czterech panów.**

Czy nie można było ich **pomieścić w jednej**, jadącej po hr. Dzieduszyckiego **a zamiast dwóch innych przyczepić parę osobowych wozów?**

Do czego dojdziemy z taką rozrzutnością? Gdzie szukać winowajców i przyczyny tego złego? Czy w złej woli panów warszawskich czy w ich lekkomyślności?

Z ruchu zawodowego pracowników bankowych.

OD SOBOTY 19 BM. NASTĄPI STRAJK W 5 BANKACH KRAKOWSKICH.

Wdniu 14 bm. odbyło się zebranie Mężów Zaufania pracowników wszystkich banków, tow. asekuracyjnych i kas w Krakowie, na którem poszczególni delegaci oraz Zarząd Związku złożyli sprawozdanie z dotychczasowego wyniku akcyi o regulacyę warunków pracy i płacy pracowników. Ze względu na brak załatwienia postulatów przedłożonych Dyrekcyom jeszcze 4-go lipca br. **postanowiono wstrzymać pracę od soboty 19 bm. w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Wiedeńskim Banku Związkowym, Pow. Banku Obrotowym, Powszechnym Banku Kredytowym oraz Polskim Banku Handlowo-Przemysłowym** (Oddział miejski).

Sprawę różnego traktowania pracowników Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie (Centrala) i w Krakowie wyjaśni się w najbliższych dniach, poczem na wypadek niezaspokojenia postulatów nastąpi również w tym banku **wstrzymanie pracy.** Jest na najlepszej drodze załatwienie postulatów w Śląskim Banku Eskontowym, Ziemskim Kredytowym (po powrocie dyrektora Bieżeńskiego), Budowlanym i Wschodnim. Gdyby jednakże w tych bankach wyniki okazały się niezadawalniającemi, można się spodziewać wstrzymania pracy w przyszłym tygodniu także i w tych bankach. Słuszność postulatów pracowników i zgodę na wspólną komisyę parytetową oświadczyli już wobec delegatów Zarządu: Bank Małopolski, Wied. Bank Związkowy, Pow. Bank Obrotowy, Polsko-Amerykański Bank ludowy; z banków, w których inne postulaty załatwiono, bądźto w najbliższych dniach będą załatwione, zapatrują się przychylnie na wspólną komisyę parytetową, lecz dotychczas wyraźnie się nie oświadczyły: Polski Bank Przemysłowy, Śląski Bank Eskontowy, Bank towarowy, oraz Bank Handlowy Warszawski i Polski Bank Handlowy Poznań (obydwa regulują płace na podstawie miesięcznych zestawień cen artykułów pierwszej potrzeby). Spodziewamy się, że i inne banki pójdą za przykładem wymienionych.

W ten sposób otrzymamy w tym miesiącu pierwsze zestawienie artykułów pierwszej potrzeby za miesiąc lipiec i sierpień, oparte na faktycznych cenach rynkowych, a nie na urzędowych maksymalnych, które w rzeczywistości nie są nawet minimalnemi. Byłoby wskazanem, ażeby wspólna komisya parytetowa stała się ciałem poważnem, na którego zestawieniach mogłyby się opierać wszystkie instytucye handlowe i przemysłowe; to też może Dyrekcya któregoś z poważniejszych banków zechce ułatwić pracę Związku urzędników instytucyj finansowych i z własnej inicyatywy zaprosi przedstawicieli Zarządów wszystkich instytucyj finansowych na zebranie w celu wydelegowania ze swego grona przedstawicieli do wspólnej Komisyi parytetowej.

ODPUST ŚW. JACKA W OŚWIĘCIMIU. W niedzielę 20 sierpnia Księża Salezyanie w Oświęcimiu obchodzą uroczystość św. Jacka połączoną z ogólnym zjazdem byłych wychowanków Salezyańskich w Polsce. Na to święto niech pośpieszy każdy, którego łączą ze zakładem węzły wdzięczności lub wspólność pracy dla Ojczyzny.

STAN POGODY. Prognoza na czwartek. Przejściowe polepszenie się stanu pogody: zachmurzenie zmienne, miejscami wiatry północno-zachodnie i zachodnie, chłodno.

BŁYSKAWICE I PIORUNY. Wczoraj w nocy przeszła nad Krakowem wielka burza połączona z wichurą. Wspaniałe błyskawice oświetlały całe niebo, czyniąc miasto na przeciąg paru sekund jasnem jak w dzień. Szalejąca wichura powyrywała w dzielnicy koło błoń okna, wyrządzając znaczne szkody.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE KURSÓW W OBOZACH LETNICH PRZYSPOSOBIENIA REZERW DOK. V. W ROZTOCE, STACYA KOL. RYTRO. Dnia 18 sierpnia br. odbędzie w obozach letnich przysposobienia rezerw DOK. Nr. V. w Roztoce — uroczyste zakończenie pierwszych kursów z następującym programem: 1) ćwiczenia polowe, 2) gimnastyka, 3) gry i zabawy, 4) pięciobój wojskowy, 5) popisy lekko atletyczne, 6) przedstawienie. Rodziców chłopców przebywających w obozach, pp. dyrektorów szkół, profesorów i wszystkich zainteresowanych, prosi kierownictwo kursu o łaskawy współudział. Pociągi najdogodniejsze: osobowym: wyjazd z Krakowa 22'40 (10'40 wieczorem). Pospiesznym wyjazd z Krakowa 5'20 rano. Powrót tego samego dnia — wyjazd z obozów — osobowym o godzinie 22'10 (10'10 wieczór).

WYMIJANIE I WYPRRZEDZANIE NA DROGACH PUBLICZNYCH. Według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3 czerwca 1922 r. należy jechać prawą stroną drogi w kierunku jazdy, a przy wymijaniu pojazdów lub zwierząt pędzonych lub idących w przeciwnym kierunku należy usunąć się ze swymi pojazdami lub zwierzętami na prawo. Również jadący winni zboczyć na prawo, gdy zostają wyprzedzeni, natomiast gdy wyprzedzają dążących w tym samym kierunku, winni zboczyć na lewo. Przekroczenie tych postanowień podlega karze. Ruch w miastach Krakowie i Tarnowie odbywać się będzie nadal na lewo, do czasu przeprowadzenia koniecznych zmian technicznych celem przystosowania linii tramwajowych do ruchu po prawej stronie.

NAUCZCIE SIĘ CHODZIĆ. Kraków jest miastem spacerującem. Wieczorem Planty i Aleja 3-go Maja, t. zw. deptak są przepełnione rozpychającą się publicznością. W sobotę zaś i w niedzielę najpiękniejsze w Polsce Planty są tak zeszpecone przewalającym się jak w oblężnie tłumem, że człowiek, który wyszedł na spacer by na chwilę odetchnąć powietrzem drzew, wynosi zamiast przyjemności pogniecioną kiatkę piersiową. Nauczcie się chodzić! Cała Europa chodzi prawą stroną. Mógłby magistrat postawić dwóch policyantów przez trzy niedziele na plantach i

na deptaku, aby nauczyć krakowskich spacerowiczów jak chodzą ludzie dobrze wychowani.

(*) MIESZKANIOWA KRADZIEŻ. Do mieszkania Maryi Zemówney przy ul. Aryańskiej 5 włamał się podczas jej nieobecności Józef Komorek, kradnąc garderobę i inne rzeczy wartości kilkudziesięciu tysięcy marek. Komorka aresztowano dnia 16 bm.

(*) NOCNI BANDYCI. Przed paru dniami wracał niejaki Stanisław Fiałko późnym wieczorem z Bochni do Dziewinic. Na skręcie drogi zastąpiło mu drogę dwóch bandytów, którzy sterroryzowali go i obrabowali z rzeczy wartości około trzystu tysięcy marek.

(*) KMIECIKOWE GĘSI. Do Krakowa przyjechał z Bochni niejaki Andrzej Kmiecik, niosąc 3 kradzione gęsi pod pachą. W poszukiwaniu za Kmiecikiem zakwestyonowano gęsi, podczas gdy Kmiecik się ulotnił.

POŻAR DREWNIANEJ BUDY MIESZKALNEJ. Przed niedawnym czasem poruszyliśmy niedolę szeregu bezdomnych rodzin, które z braku lepszego pomieszkania gnieżdżą się w drewnianych szałasach na Dajworze l. 30. Jak groźne dla zdrowia mieszkańców i bezpieczeństwa okolicy są tego rodzaju prowizoryczne „wigwamy", dowiódł wczoraj pożar, który zniszczył doszczętnie taką drewnianą budę, należącą do niejakiej Cieszyńskiej, wyrobnicy. Kobieta z 4 małych dzieci została dosłownie bez dachu nad głową. Pożar powstał od żelaznego piecyka, na którym rodzina nowoczesnych indyan krakowskich gotowała sobie strawę. Straż pogorzelisko ugasiła.

ZE SFER APTEKARSKICH.

Jak nas informują, przeszła tymi dniami apteka „POD ZŁOTYM ORŁEM" p. Jana Wewiórskiego, we Lwowie, przy ul. Halickiej l. 19 (gmach Polskiego Banku Handlowego), w posiadanie znanego właściciela drogueryi przy ulicy Akademickiej (Hotel George'a) Mag. Farmacyi Leszka Sładowskiego. 4669

Z TEATRÓW.

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek opera J. Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin" z występem gościnnym p. S. Drabika w partyi Leńskiego a prócz tego wystąpi p. Z. Dolnicki baryton opery poznańskiej, który odśpiewa partyę Onegina. Tatjanę będzie p. Jefimcewa, resztę obsad objęli pp. Heleńska, Zbigniewiczówna, Bodnicka, Mazanek, Osmecki i Różański. Jutro w piątek prześliczna opera E. d'Alberta „Zamarłe oczy".

PO PREMIERZE TEATRU ARTYST. W „BAGATELI". Lwowska „Wesoła Czwórka" wraz z p. Latajnerem-Lawińskim i Polly and Albert wzięli szturmem całą publiczność. P. Ada Kitschmann i p. Marek Windheim nawiązali z pierwszym występem nić sympatyi z rozentuzyazmowaną widownią. PP. Michałowski i Mirski mieli swój dobry dzień, wzniecając żywiołową wesołość. Atrakcyą wieczoru był występ świetnego komika p. Latajnera-Lawińskiego artysty teatrów warszawskich jako „Obrońca Landru". Produkcye taneczne anglo-amerykańskiej pary Polly and Albert na długo będą stanowiły sensacyę sezonu, zbierając brawa. Nowe piosenki warszawskie p. Kosińskiej pełne finezyi i pikanteryi, śpiewane były z wdziękiem i wesoło.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Eugeniusz Onegin".
Piątek: „Zamarłe oczy".

TEATR „BAGATELA":

We czwartek i piątek: Powtórzenie premiery. Występ „Wesołej Czwórki" pp. Kitschmann, Latajnera-Lawińskiego i Polly and Albert.

KRONIKA LWOWSKA.

KOMITET ARTYSTYCZNY NA WYSTAWIE TARGÓW WSCHODNICH. Ze Lwowa telefonują: Utworzył się tu komitet artystyczny, który zająć się ma zebraniem dzieł z zakresu malarstwa, rzeźby i wyrobów artystycznych z całej Polski na wystawę jaka odbędzie się w czasie Targów Wschodnich. Adres komitetu: Lwów, Teresy 4; eksponaty nadsyłać należy do 22 bm. wraz z szczegółowemi datami, celem sporządzenia katalogu.

ZJAZD ADWOKATÓW POLSKICH WE LWOWIE. Zjazd adwokatów polskich zorganizowany przez Związek adwokatów polskich, zawiązany w roku 1921, zwołany został do Lwowa na 8 i 9 września.

Kto wygładza Kraków?

Ile bydła wywieziono z Krakowa w przeciągu ostatnich 2 tygodni. — Skandaliczne zachowanie władz.

Akcya „Gońca Krakowskiego" w sprawie lichwy mięsnej oraz braku mięsa w Krakowie zaczyna wreszcie wydawać **rezultaty pozytywne**. Dzięki naszemu wystąpieniu **niektóre** władze zajęły się wreszcie masowym wywozem bydła z Krakowa i Małopolski wogóle — bydła przemycanego **pod pozorem** aprowizacyi Górnego Śląska dla Czech i Niemiec.

W dniu wczorajszym zostały zatrzymane w Trzebini i Szczakowej dzięki energicznemu wystąpieniu „Gońca Krakowskiego" trzy wagony świń wysłanych przez jednego ze znanych krakowskich grosistów Grabowskiego.

Szczegółów sprawy jeszcze do tej chwili nie posiadamy, jednakowoż **będziemy czuwać bezwzględnie** nad tem, ażeby owe trzy wagony mimo wszystko nie poszły bez kontroli. Zaznaczyć możemy, że pan Grabowski jest znanym na Górnym Śląsku spekulantem, który podbija ceny **świń sprzedając je loco Sosnowiec po 1400 marek za kg.**

Poza Grabskim istnieją jednak w Krakowie **jeszcze 2 inne spółki** trudniące się masowym wywozem świń i bydła z Krakowa i z Małopolski. Pierwsza z nich to Spółka: **Mrożek, Jewiasz i Galik**, druga: **Kindreich, Lustig, Weissberg i Immerglueck**.

W jaki zaś sposób **wygładza się** Kraków niech posłużą następujące cyfry:

Wedle **urzędowego zestawienia** wysłano z Krakowa w czasie od 1 sierpnia do 16 sierpnia prócz pewnej ilości koni

1116 świń i 643 sztuk bydła rogatego! Jest to prawie jednotygodniowe zapotrzebowanie całego Krakowa!

Dla jeszcze większej ścisłości dodać musimy, że wedle zestawienia otrzymanego z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie **sprzedano w czasie od 5 do 11 sierpnia, a więc w ostatnio ubiegłym tygodniu 841 świń.** Otóż z tej ilości zakupili krakowscy rzeźnicy i masarze do użytku Krakowian tylko

niespełna 100 sztuk a reszta tj. 740 powędrowała gdzieindziej.

Jak zaś stwierdziliśmy rzeźnicy i masarze krakowscy **wstrzymywali się** od kupna owej nierogacizny celowo dla zmuszenia pośredników do obniżenia nadmiernie wygórowanych cen. Tymczasem — magistrat zamiast pójść im na rękę dał **pośrednikom** zezwolenie na wywóz nierogacizny.

I stało się to wtedy kiedy Kraków cierpi od 2 tygodni wprost katastrofalny brak mięsa i tłuszczów!

Winę tego ponosi oczywiście w pierwszym rzędzie weterynarz miejski dr **Kluczyński**, bez którego opinii wywóz taki byłby niemożliwy, następnie kierownik-zastępca wydziału aprowizacyjnego magistratu dr **Klossmann**, którego biuro podpisało takie zezwolenie, a w końcu dr **Lang** z wojewódzkiego wydziału aprowizacyjnego, iż nie umiał zaradzić temu. Największą wszakże winę ponosi wiceprezydent miasta dr **Bobrowski**, odpowiedzialny za referat aprowizacyjny w mieście. Jest rzeczą wprost niepojętą, jak ci panowie, **wiedząc doskonale o nędzy mięsnej i tłuszczowej, panującej w Krakowie od 2 tygodni mogli zezwolić na takie wygładzanie miasta.** I jakże się w takich warunkach dziwić potem, że rzeźnicy nie mający towaru żądają nadmiernych cen za bydło zdobywane z największym trudem.

Gospodarka mięsna władz naszych **w całej Małopolsce jest wprost niesłychana.** Odnosi się poprostu wrażenie, że grosiści kpią sobie z władz naszych.

Sprawie tej poświęcimy w jutrzejszym numerze szczegółową uwagę, przyczem wykażemy, jakie to spółki operują w zachodniej Małopolsce, **jak się wygładza nietylko Kraków, ale Lwów, nietylko zach. ale i wschodnią Małopolskę.**

Narazie zwracamy się do pana wojewody Gałeckiego z żądaniem, **by wytoczył śledztwo tym wszystkim, którzy w lekkomyślny i nieumotywowany sposób wydawali pozwolenia na wywóz nierogacizny z Krakowa w ostatnich 2 tygodniach.** Wiemy, że pan wojewoda sprawą mięsną interesował się już dawniej, okazywał dużo dobrej woli do jej załatwienia, więc nie wątpimy, że i teraz przystąpi do niej z całą energią, mimo, iż **walka będzie ciężka.**

Ludność miasta Krakowa wyczekuje na to!

REWIZYA P. KĘDZIORA. Prezes tymczasowego Wydziału samorządowego poseł Andrzej Kędzior przybył wczoraj do Lwowa i natychmiast przystąpił do rozpatrzenia toku urzędowania w Wydziale.

ŚMIERĆ OD PRIMUSA. Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z primusem 26-letnia urzędniczka pocztowa S. K. spowodowała wybuch benzyny i tak się ciężko poparzyła, że wkrótce potem w szpitalu wyzionęła ducha.

WIELKA AWANTURA PODCZAS WESELA ŻYDOWSKIEGO. W ubiegłym tygodniu pewna rodzina żydowska wyprawiała „gody weselne" w sali „Domu narodowego". Po północy, gdy goście w liczbie ponad sto zasiedli do stołu, przyszło kilku nieproszonych pijanych mężczyzn i spowodowali ogromną awanturę, w czasie której pobito kilku gości weselnych laskami, zniszczono i połamano krzesła i stoły. Niektórym także gościom weselnym podczas tej awantury zginęła moc kosztowności. W sprawie tej interweniowała policya.

Z POLSKI.

NOWY RADCA LEGACYJNY W WIEDNIU. Na miejsce powołanego do min. spraw zagr. w Warszawie radcy legac. poselstwa polskiego we Wiedniu dr Maryana Henzla, został mianowany radcą legacyjnym dotychczasowy pierwszy sekretarz legacyjny dr Karol Romer.

NOWY URZĄD ZIEMSKI. W b. dzielnicy pruskiej ma być utworzony obok już istniejącego okręgowego Urzędu ziemskiego w Poznaniu drugi okręgowy Urząd ziemski w Bydgoszczy dla województwa pomorskiego.

WIEC WYGNAŃCÓW ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Do wszystkich uchodźców Śląska Cieszyńskiego. Rodacy! 3 rok ubiega jak nas wyrzucono z pracy i niedano nic zabrać. Pozbawiono starców prowizyj, inwalidów rent, — do tego czasu nasi dyplomaci tej sprawy nie załatwili z Czechami, w tym celu więc zwołujemy wiec w Oświęcimiu w barakach na 20 bm. o godz. 3 popoł. Wzywamy uchodźców ze wszystkich obozów, aby się tam zjawili. Zaprosiliśmy posłów ze Śląska, którzy będą referować.

CZASOPISMA, NIEPOSIADAJĄCE DEBITU POCZTOWEGO W POLSCE. Na mocy zarządzenia władz państwowych zakazany jest przywóz do Polski, rozpowszechnianie w kraju i przewóz zagranicę następujących broszur i czasopism: 1) „Strach przed burzą" (broszura wydana w Ameryce w języku polskim); 2) „Krótki rys działalności polsko-narodowej Spójni od r. 1908 do 1920" (broszurka wydana w języku polskim w Ameryce); 3) „Potrzeba narodowego kościoła" (broszura wydana po polsku w Ameryce); 4) „Wolna religia — wolny kościół" (broszura wydana w języku polskim w Ameryce; 5) „Dlaczego? List z za morza" (broszura wydana po polsku w Ameryce); 6) „Hołos Praci" (miesięcznik wydawany w języku ukraińskim w Winnipegu w Ameryce); 7) „Hadoar" (czasopismo, wydawane w języku hebrajskim w Ameryce); 8) „Rude Prawo" (czasopismo wydawane w języku czeskim w Pradze); 9) „Rankpolnis" (czasopismo litewskie, wydawane w Szkocyi); 10) „Wolna" (miesięcznik rosyjski, wydawany w Ameryce); 11) „Nowyj Mir" (czasopismo rosyjskie); 12) „Wideński Almanach (broszura wydawana w Wiedniu w języku ukraińskim).

PODROŻENIE DZIENNIKÓW WARSZAWSKICH I LWOWSKICH. Wszystkie pisma warszawskie i niektóre lwowskie podniosły cenę pisma na 50 mk. za egzemplarz. Warto zaznaczyć, że cena dzienników wiedeńskich wynosi już 200 koron za egzemplarz.

SZKOŁA HODOWLI INWENTARZA ŻYWEGO otwarta zostanie z początkiem września w Dęblinie w pow. puławskim.

ELEKTRYFIKACYA MAŁOPOLSKI. „Gazeta Poranna" donosi, że Związek elektrowni polskich opracował plan najkonieczniejszych robót elektryfikacyjnych w kraju. Między innymi projekt zajmuje się budową elektrowni okręgowej w Borysławiu oraz budową kolei elektrycznych w okręgu naftowem borysławsko-drohobyckim. Projekt przewiduje dostarczenie kapitału przez zagranicę we formie materyału w 60 proc., oraz w gotówce w 40 proc.

BITWA POD WARSZAWĄ. Dnia 15 bm. Warszawa obchodziła drugą rocznicę bitwy pod Warszawą. W poniedziałek wieczorem odbył się capstrzyk wojskowy, zaś we wtorek z rana w kościele garnizonowym przy ulicy Długiej uroczyste nabożeństwo. Popołudniu na boisku wojskowego klubu sportowego obok Agrykoli urządzono igrzyska wojskowe, które były wspaniałem zademonstrowaniem walk współczesnych wszystkich rodzajów broni, wzajemnem współdziałaniem i zastosowaniem ostatnich wynalazków z dziedziny wojennej. Na boisku obecni byli przedstawiciele władz oraz ciała dyplomatycznego. Frekwencya publiczności przechodziła 20 tysięcy.

ZLOT SOKOŁÓW RZPLITEJ POLSKIEJ rozpoczął się mszą polową na boisku przy drodze dębińskiej, którą celebrował ks. Biskup Infułat Łukimski, przy udziale licznych drużyn sokolich i kilkutysięcznej publiczności. Po mszy nastąpiło otwarcie zlotu przez naczelnika okręgu poznańskiego red. Tadeusza Nowickiego, który w przemówieniu swojem powitał przedstawicieli Czechosłowacyi, Francyi, Ameryki, a następnie okręgami i dzielnicami wyliczał drużyny sokole biorące udział w zlocie. Z zagranicy przybyły drużyny z Francyi, Berlina, Westfalii i Gdańska. Ogółem bierze udział w zlocie około 8.000 sokołów i sokolic.

ZJAZD KRAWIECKI Woj. Śląskiego odbędzie się w Katowicach w niedzielę dnia 20 sierpnia br. o godz. 10 rano w sali p. J. Charmunga ul. Grundmana 23.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

BEZROBOCIE W WITKOWICACH. „Pondelnik" donosi, że w sobotę uwolniono 400 robotników z fabryk witkowickich. Gdyby przesilenie trwało dalej, to w najbliższym czasie ma być zwolnionych jeszcze 300 robotników.

BIEDNA AUSTRYA! Na posiedzeniu końcowem konferencyi zajmowano się prośbą Austryi o udzielenie jej zaliczki na kredyty. Sprawę tę przekazano Lidze narodów, ponieważ żadne z reprezentowanych na konferencyi państw nie okazało gotowości do udzielenia Austryi zaliczki. Z Wiednia donoszą, że koszta utrzymania wzrosły od 15 lipca do 15 sierpnia o 140 proc.

RUMUNIA KONFISKUJE DOBRA HABSBURGÓW. „N. Wien. Tagbl." donosi z Bukaresztu, że rząd rumuński skonfiskował majątek ziemski obejmujący 39 tysięcy morgów, a będący własnością arcyksięcia Józefa. Konfiskate opiera rząd rumuński na artykułach traktatów ze St. Germain i Trianon.

FASZYŚCI ŻĄDAJĄ ROZWIĄZANIA SEJMU. Faszyści w Medyolanie postanowili domagać się od rządu rozwiązania Izby, motywując to żądanie jako jedyny środek ochrony kraju przed niebezpiecznymi eksperymentami politycznymi. Faszyści wraz z Mussolinim liczą na to, że tylko przez nowe wybory będą mogli uzyskać odpowiednią reprezentacyę własną.

ILE KOSZTUJE GENERALNY STRAJK. Z Rzymu donoszą, że szkody spowodowane ostatnim strajkiem generalnym we Włoszech wynoszą 40 milionów lirów.

D'ANNUNZIO SPADŁ Z OKNA. O wypadku D'Annunzia podają dzienniki, że D'Annunzio z powodu upału wychylił się przez okno swojego mieszkania, chcąc zaczerpnąć powietrza i wtedy doznał zawrotu głowy, skutkiem czego spadł z okna i odniósł rany na głowie.

CIEKAWE ROZMAITOSCI.

(z) **SZCZĘŚLIWY LEHAR.** Czasem opłaci się być uznanym artystą, nawet w dzisiejszych prozaicznych czasach. Doświadczył tego na sobie znany kompozytor wiedeński Franciszek Lehar. Gdy po przedstawieniu swej najnowszej operetki „Fasquita" udał się na specyalne zaproszenie do pewnego prywatnego domu, zebrane tam towarzystwo powitało znakomitego kompozytora operetkowego entuzyastycznie i zasypało go dowodami uznania. Ze wszech stron rzucono się nań z prośbami o autografy, płacąc skwapliwie tytułem honoraryum wygórowane sumy, tak, że Lehar za niecałe pół godziny zebrał aż sześć milionów koron. Niema to, jak być uznanym kom-

Wielki pożar fabryki mydła Rożnowskiego w Krakowie.

Wczoraj o godz. 10 wieczorem mieszkańcy ulicy Pędzichów dostrzegli nagle wzbijający się słup ognia, strzelający wysoko ponad dachy kamienic. **Paliła się fabryka mydła Rożnowskiego, mieszcząca się przy ulicy Pędzichów** na wewnętrznym dziedzińcu. Zaalarmowana straż pożarna wyjechała o godz. 10 minut 20, w sile dwóch plutonów, lecz **właściwa akcya ratunkowa wypadła mizernie skutkiem braku wody w hydrantach**, co jak wiadomo **jest następstwem osobliwego rozporządzenia magistratu.** Na urgens straży pokazała się woda w hydrantach, ale w tak skąpej ilości, że można było uruchomić tylko dwa węże. O godz. 11 w nocy nadjechał do pomocy pluton straży podgórskiej, co również wobec braku wody nic na wiele się przydało. **Straż pożarna ograniczyła się do chronienia okalających fabrykę domów.** A tymczasem żywioł szalał, niszcząc polskie mienie i zmniejszając je znowu o miliardy...

W sąsiedztwie od pożaru fabryki zaczęły się palić drewniane domy, które jednak zdołano ocalić. Ogień mimo silnego deszczu trwał do rana. W fabryce pracowało kilkanaście osób, które skutkiem pożaru utraciły zarobek.

pozytorem. Wówczas można wyżyć nawet w najdroższej stolicy Europy.

SZAMPIONAT MASZYNISTEK I STENOGRAFÓW FRANCUSKICH. W Lyonie odbyły się interesujące zawody maszynistek oraz stenografów francuskich. Największą biegłość okazały maszynistki z biur Ligi Narodów z Genewy. — Pierwszą wirtuozką ogłoszono pannę Odettę Piau, piszącą na maszynie z szybkością 82 słów na minutę. W konkursie szybkości na powtarzane zdania (81 słów na minutę) p. Piau zwyciężyła przy szybkości 106 słów na minutę. W stenografii najwyższy rezultat osiągnął p. Leon Germanet z Genewy, piszący z szybkością 150 słów na minutę.

LOT AMUNDSENA DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Z Londynu donoszą, że słynny podróżnik podbiegunowy Amundsen zaniecha prawdopodobnie dokonania w ciągu b. r. zamierzonego lotu nad biegunem północnym. Według depeszy iskrowej, otrzymanej od Amundsena, okręt jego „Maud" napotkał w cieśninie Behringa taką zaporę lodową, że musiał powrócić do przylądka Hopa. Amundsen jednak, który przeniósł się już poprzednio z lotnikiem Olsonem i swym aeroplanem na pokład statku amerykańskiego, zamierza dolecieć na tym statku do Point Barrow, położonego na północnem wybrzeżu Alaski. Ze względu wszakże na spóźnioną już porę roku i niekorzystne warunki atmosferyczne, zmuszony będzie zapewne przezimować w Point Barrow i dopiero w czerwcu 1923 r. wykonać śmiały swój plan przelecenia z powyższej miejscowości nad biegunem północnym do Szpicbergu.

Mania morfinizowania rozszerza się.

Lwów. (Tel. wł.) Przy rewizyji w jednym z hoteli policya lwowska znalazła u jednej z dam z półświatka **kilka flaszeczek morfiny i strzykawkę.** Mimo usilnych nalegań dziewczyna nie przyznała się, jakim sposobem przyszła w posiadanie trucizny, morfina bowiem bywa wydawana w aptekach jedynie na świadectwo lekarskie. Ponieważ już od dłuższego czasu **zdarzają się we Lwowie wypadki, że na stacyę ratunkową przywozi się nieprzytomne od kokainy i morfiny osoby** — istnieje uzasadnione podejrzenie, że we Lwowie **znajduje się specyalna spelunka, gdzie za cenę 30—40 tys. marek otrzymuje się kokainę.**

Fabryka denaturowanego spirytusu.

Lwów. (Tel. wł.) Policya lwowska wykryła przy ul. Łyczakowskiej 165 u niejakiego Kaufa **kompletną gorzelnię do wyrobu wódki.** Wódkę tę fabrykowano z denaturatu. **Kaufem oraz jego gorzelnią zaopiekowała się policya.**

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Z RYNKU TOWAROWEGO. Pomimo, że zwygle o tej porze już się rozpoczyna sezon towarów zimowych, u hurtowników nie znać ożywienia. Przypisują zastój ten drożyźnie, wskutek której wszyscy wstrzymują się od zakupów, oraz nadmiarowi zapasów towarów gromadzonych w celu wysłania do Rosyi, co jednak okazało się nazbyt trudną rzeczą wobec braku umowy handlowej między Polską a Rosyą. W dziale manufaktury nastąpiło pewne ożywienie. Zjawili się kupcy z kresów wschodnich. Ceny towarów bawełnianych są bardzo mocne. Jedynie letnie towary mają słabą tendencyę z powodu małego popytu. Szewioty kosztują 1.850 mk. Fartuchowe — 520, a pościelowe — 375 mk. Na wełniane towary ciągle niema kredytu. W dziale norymberszczyzny panuje zastój. Ceny bez zmiany. Nici mają mocną tendencyę. „Newskie" z Łodzi podrożały. „Tysiączne" kosztują 8.750 mk., a 500-ne czarne — 4.140. Dużo nici wywozi się z Polski do Rosyi. Z sukna białostockiego płacono ostatnio za „karo" do 1.600 mk. za arszyn (tam jeszcze liczą po rosyjsku) na kredyt i po 1.500 mk. za gotówkę. Paltotowe ma słabe obroty. Ciepła bielizna, którą sprzedają na funty, podrożała o 200 mk. na funcie. Chustkie szydełkowe podrożały o 10 proc. Funt bawełny kosztuje 2.700 mk. Skóry surowe bydlęce bardzo zdrożały, wskutek czego i podeszwiana jest droższą. Półfabrykaty z koniny też podrożały, mimo braku popytu. W dziale wyrobów żelaznych popytem cieszyły się w ostatnich czasach jedynie sierpy, których zabrakło. Skrzynia tychże kosztuje blisko 100 tysięcy marek. Cukier, kryształ. podrożał. Worek mączki kosztuje 64.000mk. Mydło ma trochę słabszą tendencyę.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 16 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	7300 —	7500 —	7300 —	7500 —	7450 —
„ kanad.	7200 —	7400 —	7200 —	7400 —	— —
Franki franc.	570 —	590 —	580 —	600 —	592 —
„ belgijs.	540 —	570 —	540 —	570 —	— —
„ szwajc.	1400 —	1500 —	1400 —	1500 —	— —
Funty szterlin.	32·500	88·500	32·500	33·500	33·400
Marki niemiec.	7·50	8·50	7·50	8·50	7·80
Korony austr.	—·12	—·14	—11 —	—12 —	11·25
„ czesko-sł.	200 —	210 —	203 —	213 —	211 —
„ węgiers.	5 —	57·5	5 —	5·75	— —
„ duńskie	1450 —	1550 —	1450 —	1550 —	— —
Lei rumuńskie	50 —	60 —	55 —	65 —	— —
Liry włoskie	330 —	350 —	330 —	350 —	— —
Floreny holen.	2700 —	2900 —	2700 —	2900 —	— —

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1575 1560 1570. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 999, sprzedaż 230 kupno 225. 5 proc. m. Warszawy trans. —, sprzedaż 245 kupno 240. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 7450 7550 7400, sprzedaż 7430 kupno 7380, Funty szterlingi trans. 33400, Marki niemieckie trans. 8'05, 8'00. Czeki. Gdańsk —, Belgia trans. 576 563 sprzedaż 565 kupno 561, Berlin trans. 7'50 7'10 7'65 sprzedaż 7'85 kupno 7'45, Londyn trans. 33600 33810 33450 sprzedaż 33550, kupno 33350, Nowy Jork trans. 7450 7485 7400 sprzedaż 7420 kupno 7380, Nowy Jork drobne trans. —, sprzedaż 7400 kupno 7360, Paryż trans. 607, 599 sprzedaż 601 kupno 597, Szwajcarya trans. 1440 sprzedaż 1420 kupno 1412, Wiedeń trans. 12'65 12'25 sprzedaż 12'50 kupno 11'50, Budapeszt trans. 5'50.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'51, Holandya 203'95, Nowy Jork 525 i jedna czwarta, Londyn 2345, Paryż 41'92, Medyolan 23'90, Praga 15'40, Budapeszt 0'36, Zagrzeb 155, Sofia 3'00, **Warszawa 0'07 i jedna czwarta**, Wiedeń 0'01, Austr. korona stempl. 0'01 i jedna czwarta.

KINO

Od czwartku 17-go sierpnia do wtorku 22-go sierpnia br.

„PANI WALEWSKA"

(MIŁOŚĆ NAPOLEONA)

Wspaniały dramat dworski w 6 częściach aktach — W głównej roli STELLA MOJA.

KRAKÓW — ULICA SW. GERTRUDY L. 5 — KRAKÓW.

WANDA

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy W zwykłych ogłoszeniach Mk 60. — Układ tabelaryczny Mk 80. — Nadesłane Mk 130. — Nekrologi Mk 80. — Komunikaty po kronice Mk 150. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 150. — Na 1-szej stronie Mk 300. — Przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 160. — Drobne ogłoszenia po Mk 30 za wyraz, matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 80 za wyraz (tłusty druk podwójnie). — Ogłoszenia zamiejscowe o 50% drożej. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

DROBNE OGŁOSZENIA

RÓŻNE

Poszukuję pokoju kawalerskiego umeblowanego z osobnem wejściem. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod „F. S." do Administracyi „Gońca". 4598

Kwiat lipowy, rumianek, sporysz i wszelkie zioła kupuje i najwyższe płaci ceny G. Woltman, Lwów, ul. Franciszkańska 12. 4580

Skradzioną wojskową kartę zwolnienia na nazwisko Teofil Załuski, z Krakowa ul. Kątowa 1, unieważniam. 4626

Unieważniam tymczasowe zaświadczenie demobiliz. na nazwisko Maryan Chromecki, które zostały skradzione w Stryju. 4663

Zgubioną kartę demobilizacyjną na nazwisko Kolula Stanisław ur. w 1891 w Brzozowie p. Skawina, unieważnia się. 4627

Zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Stanisław Korzeniowski wydane przez P. K. U. Kraków, unieważnia się. 4667

Skradziony dokument wojskowy wystawiony na szereg. Władysława Kulkę ur. w r. 1893 w Żarnówce pow. Myślenice, przez P. K. U. Wadowice, unieważnia się. 4666

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Sioda Piotr ur. w r 1898, Charzewice powiat Tarnobrzeg, wystawione przez 18 p. p. 4965

Zgubione dokumenta wojskowe Jana Kościelnego w Brzeźnicy, pow. Wadowice

Skradzione dokumenta wojskowe Zięby Piotra z Peima, unieważnia się. 4592

Zagubione dokumenty wojskowe na nazwisko Franciszka Kozakiewicza z P. K. U. Jarosław, unieważnia się. 4613

Zgubiane papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Brzeski, Kobyle p. Wiśnicz Nowy, unieważnia się. 4620

Unieważnia się tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Załma Dąbek ur. 1896, pow. Olkusz. 4623

ŻARÓWKI regenerowane metodą „Żareg" są równie dobre, jak żarówki nowe najlepszych fabrykatów, a 40% tańsze. 4628

Generalne zastępstwo na woj. krakowskie: ZWIĄZEK HANDLOWY PRZEMYSŁ.-ROLNICZY Kraków, ulica Karmelicka L. 15.

Na żądanie prospekty i wyjaśnienia.

Jedyny w Krakowie tartak parowy i fabryka parkietów w BONARCE

własność

POLSKIEGO TOW. HANDLOWEGO S. A. w Krakowie, ul. Sławkowska 1

posiada na składzie wszelkie materyały stolarskie i budowlane, posadzki dębowe i drzewo opałowe. 4629

Kierownik techniczny (piwowar) z akademickiem wykształceniem i dłuższą praktyką na podobnem stanowisku, potrzebny do większego browaru w Małopolsce. Oferty z podaniem warunków i referencyj nadsyłać pod „PIWOWAR" do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 4612

Poszukuje się dzielnych **stolarzy i rzeźbiarzy** do stałej pracy.

Fabryka mebli C. NAGÓRSKI Starogard, Pomorze. 4614

Fabryka sukna i kołder A. Kaliński 4602 Białystok, ul. Lipowa 29

poleca swoje wyroby: Sukna na damskie i męskie ubrania, płaszcze, również kołdry pluszowe i wełniane. Uwaga: Cennik czyli próbki wysyła się na żądanie darmo.

Sprzedam

moje 62-morgowe gospodarstwo z kompletnym żywym i martwym inwentarzem za $13\frac{1}{2}$ miliona marek przy natychmiastowej zapłacie. Budynki dobre i masywne. 4668

Adolf SCHÖNFELD, BLIŻYCE pow. Wągrowiec, stacya Skoki

Sprzedaż domów prywatnych i handlowych, **młynów, majątków ziemskich.** 4384

Pośredniczy na Pomorzu A. M. Makowski, Tczew, ulica Strzelecka 5, Telefon Nr. 9.

84-letnia staruszka, kaleka, pobierająca miesięcznie jako dar z łaski 84 M. uprasza litościwe osoby o wsparcie. Adres: Wilhelmina Merkel, Kraków, VI. ul. Lubicz 2.

ZEGARY wodomierzowa i gazowa naprawa „ZEGAR" Tow. Akc. Śrem (Wlkp.). 4621

RADA ZAWIADOWCZA

Tow. Transportowo-Handlowego „POLSKI GLOB" S. A.

ma zaszczyt zaprosić pp. Akcyonaryuszów na

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

które odbędzie się dnia 2 września 1922 r. o godz. 4½ popoł. w sali Obrad Krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej przy ulicy Długiej L. 1.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Odczytanie protokołu Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z dnia 22 kwietnia 1922 r.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Zawiadowczej z czynności na rok administracyjny 1921.
3. Sprawa zamknięcia rachunkowego i bilansu oraz rozdziału czystego zysku.
4. Sprawozdanie rewizorów i udzielenie absolutoryum.
5. Zatwierdzenie kooptacyi 5 nowych członków Rady Zawiadowczej.
6. Wybór trzech rewizorów i trzech zastępców za rok administracyjny 1922.
7. Ustalenie wysokości marek prezencyjnych dla Rady Zawiadowczej.
8. Uchwalenie wynagrodzenia dla rewizorów rachunkowych.
9. Wybór pisma w którem umieszczone być mają ogłoszenia w następnym roku rachunkowym.
10. Wnioski.

Wyciąg ze statutu

§ 22. Celem wykonania prawa głosowania należy złożyć akcye uzasadniające prawo głosowania, do których mogą nie być dołączone arkusze kuponowe, najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia Walnego.

Zamiast akcyi mogą być przedstawione dowody zastawowe polskich instytucyj kredytowych, działających na mocy zatwierdzonego przez Rząd statutu, stwierdzające przechowanie akcyj (z wyszczególnieniem numerów).

Akcye te lub dowody winny być złożone w Kasie Spółki.

Akcyonaryusze, którzy wykazali w ten sposób prawo głosowania otrzymają imienne karty legitymacyjne z wymienieniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów.

Legitymacya może być odstępowana jedynie pełnomocnikowi należycie upoważnionemu.

Każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonaryuszowi należy dozwolić na żądanie przeglądania spisu w biurach Spółki, począwszy od chwili zamknięcia spisu akcyonaryuszów, którzy złożyli swe akcye przed Zgromadzeniem Walnem.

Na każdem Zgromadzeniu Walnem należy wyłożyć spis obecnych akcyonaryuszów lub ich zastępców, z wymienieniem nazwiska ich i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcyj, złożonych przez każdego z nich i ilości głosów, służących każdemu. Każdy akcyonaryusz lub zastępca akcyonaryusza, obecny na Zgromadzeniu Walnem ma prawo przeglądania tego spisu.

Wykaz złożonych akcyj oraz akcyonaryuszów, mających prawo głosowania, należy dołączyć do protokołu Zgromadzenia Walnego. 4680

W. KUCHARSKI, S. A. Fabryka drutu i wyrobów drucianych

przedtem J. Górecki, W. Kucharski i S-ka, Tow. Akcyjne

KRAKÓW-PODGÓRZE, ul. Romanowicza 5. Telef. 277.

MASOWA PRODUKCYA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH. 4279

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

Polski Bank Handlowo-Przemysłowy S. A.

W KRAKOWIE.

Zakład Główny Kraków, ulica Wiślna 12, Telefon Nr. 3049.
Oddział Warszawski ulica Wierzbowa 9, (Plac Teatralny).
Oddział we Lwowie ulica Legionów 1. Telefon 304.
I. Oddział Miejski w Krakowie, ulica Stradom 27, Telefon Nr. 3145.

załatwia wszelkie czynności bankowe oraz przyjmuje wkładki na książeczki, płacąc:

4416

- 7% rocznie od wkładek płatnych za rocznem wypowiedzeniem,
- 6% rocznie od wkładek płatnych za półrocznem wypowiedzeniem,
- 5% rocznie od wkładek płatnych za kwartalnem wypowiedzeniem,
- 4½% rocznie od wkładek płatnych za jednomiesięcznem wypowiedzeniem,
- 4% rocznie od wkładek płatnych w każdej chwili.

Reklama dźwignią handlu!

Wydawca: Krzywy Antoni. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kuliński. Drukarnia Ludowa w Krakowie.